

Tomaszewski, Eugeniusz

Czy Wielka Emigracja odegrała istotną rolę w dziejach prasy technicznej i stowarzyszeń technicznych?
Królikowski, Lech. Towarzystwo Politechniczne Polskie. Dziennik Politechniczny Polski. Paryż 1835-1836

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 22/2, 351-360

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Eugeniusz Tomaszewski
(Warszawa)

CZY WIELKA EMIGRACJA ODEGRAŁA ISTOTNĄ ROLE W DZIEJACH PRASY TECHNICZNEJ I STOWARZYSZEŃ TECHNICZNYCH?

1

W ostatnim numerze dwumiesięcznika „Prasa Techniczna” ukazał się artykuł Lecha Królikowskiego poświęcony istniejącemu w Paryżu w latach 1835—1836 emigracyjnemu Towarzystwu Politechnicznemu Polskiemu, które zamierzało wydawać czasopismo techniczne pn. „Dziennik Politechniczny Polski”¹. Artykuł ten został poprzedzony obszerną notą „Od redakcji”. Jest rzeczą zrozumiałą, że w każdym opracowaniu mogą się zdarzyć błędy faktograficzne czy wątpliwe hipotezy. Musi wszakże być jakaś granica dla liczby tych pomyłek i celowości wdawania się w hipotetyczne rozważania.

Omawiany artykuł i nota redakcyjna zawierają istotne i liczne — jak na objętość tego opracowania — błędy faktograficzne. Autor i Redakcja wdają się też w spekulatywne rozważania w sytuacjach, gdy znane skądinąd fakty historyczne czynią te roztrząsania zupełnie zbędnymi. W obydwu tekstach znajdują się tezy niezrozumiałe, wątpliwe i nieprawdziwe. Wreszcie sama nota „Od redakcji” zawiera stwierdzenia, które stawiają autora w sytuacji wieloznacznej. Te — jak się wydaje — istotne przyczyny skłaniają do sformułowania sprostowań i wysunięcia wątpliwości zarówno w stosunku do znacznych partii samego artykułu, jak i tekstu redakcyjnego.

2

W nocie „Od redakcji” stwierdza się na wstępie, że autor „odnalazł niezwykle cenne i interesujące materiały dotyczące zarówno powstawania jak i działalności Towarzystwa Politechnicznego Polskiego we Francji w latach 1835—1836”².

Dalej zaś Redakcja ocenia wyniki kwerendy źródłowej i wnioski autora jako odkrycie, co formułuje w następujący sposób:

„Jak bardzo nowe jest odkrycie L. Królikowskiego świadczy fakt, iż profesor J. Pazdur, promotor doktoranta L. Królikowskiego, i organizator badań historii

¹ Lech Królikowski: *Towarzystwo Politechniczne Polskie. Dziennik Politechniczny Polski. Paryż 1835—1836*. „Prasa Techniczna” 1976 [nr] 5 (32).

² Wszystkie podkreślenia w cytatach pochodzą od autora niniejszej polemiki. Poza tym — zgodnie z przyjętymi zasadami — zachowano wiernie pisownię autora artykułu i noty redakcyjnej. Opracowanie redakcyjne omawiającego tekstu jest niekonsekwentne i często odbiega od ogólnie stosowanych zasad.

polskiej prasy technicznej, jeszcze w nr 1/76 jako autor artykułu pt. *Dziennik Politechniczny*³ mógł śmiało wtedy napisać w podtytule prawzór ogólnego czasopisma technicznego w Polsce”.

„Dzięki działalności prof. J. Pazdura oraz inspirowanych przez niego badaczy z pewnością czeka nas jeszcze niejedna wartościowa niespodzianka, zaś początek historii ruchu stowarzyszeniowego i historii prasy technicznej przesunął się wstecz prawie o jedno pokolenie”.

W związku z tymi stwierdzeniami Redakcji konieczne wydają mi się następujące sprostowania: 1) Nie jest prawdą, jakoby dzięki wyżej wspomnianemu tzw. „odkryciu” przesunął się wstecz o jedno pokolenie początek historii polskich stowarzyszeń technicznych, ponieważ dzieje Towarzystwa Politechnicznego Polskiego od dawna znane są w polskiej historiografii⁴; 2) W dziejach prasy polskiej przyjmuje się na ogół za pierwsze czasopismo techniczne „*Izys Polska*”, która ukazywała się w Warszawie w latach 1820—1828⁵; 3) Jak wynika z dalszych wywodów Redakcji, wymieniony w tytule omawianego artykułu „*Dziennik Politechniczny Polski*” nigdy nie ukazał się w druku, a przygotowania do jego wydania skończyły się na ogłoszeniu prospektu wydawniczego. Trudno więc, aby w tym stanie rzeczy czasopismo to mogło pretendować do miana „prawzoru”; 4) Dla ścisłości trzeba dodać, że niezrealizowany projekt wydawania w Paryżu „*Dziennika Politechnicznego Polskiego*”

³ Mowa tu o ukazującym się w Warszawie na początku lat sześćdziesiątych „*Dzienniku Polytechnicznym*”. Por. Jan Pazdur: „*Dziennik Polytechniczny prawzór ogólnego czasopisma technicznego w Polsce*.” „*Prasa Techniczna*” 1976 [nr] 1 (28). Czasopismo to ukazywało się tylko od sierpnia 1860 r. do grudnia 1862 r., nie zaś — jak pisze J. Pazdur — „tylko przez 3 lata (1860—1862)”; L. Królikowski podaje nawet, iż wychodziło do 1863 roku. J. Pazdur pisze o „*Dzienniku Polytechnicznym*” jako o miesięczniku, natomiast L. Królikowski informuje, iż był to dwumiesięcznik. W istocie czasopismo zaczęło najpierw wychodzić jako miesięcznik, a w 1861 r. zostało przekształcone w dwumiesięcznik.

⁴ M.in.: Józef Frejlich: *Towarzystwo Politechniczne Polskie w Paryżu. 1835—1836*. „*Przewodnik Naukowy i Literacki*” R. 40:1912 s. 740—760, 823—834, 914—926. Por. też niżej przypisy 7 i 9.

⁵ Pełny tytuł brzmi: „*Izys Polska czyli dziennik umiejętności, wynalazków, kunsztów i rękodzieł, poświęcony krajowemu przemysłowi, tudzież potrzebie wiejskiego i miejskiego gospodarstwa*” Por.: Krystyna Bonenberg: „*Izys Polska*” — *czyli dziennik umiejętności kunsztów i rękodzieł, poświęcony krajowemu przemysłowi, tudzież potrzebie wiejskiego i miejskiego gospodarstwa. Rys dziejów pisma*. „*Zeszyty Naukowe Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica*” Nr 270. „*Zagadnienia Techniczno-Ekonomiczne*” z. 10 s. 75—92. Kraków 1970; Jerzy Piaskowski: „*Izys Polska*” *pierwsze polskie czasopismo technologiczne (1820—1828)*. „*Wiadomości Hutnicze*” R. 21:1965 nr 4.

J. Pazdur w 1975 r. (*Początki polskiego czasopiśmiennictwa technicznego do 1830 roku*) uznał za pierwsze czasopismo techniczne „*Różne Uwagi Fizyczno-Chemicznego Towarzystwa za rozszerzenie praktycznej umiejętności w fizyce, ekonomii, manufakturach i fabrykach, osobliwie względem Polski*”, które pojawiło się w Warszawie w 1769 r. Tenże autor w 1976 r. opublikował wspomniany wyżej artykuł, w którym jako prawzór ogólnego czasopisma technicznego traktuje „*Dziennik Polytechniczny*” wydawany w Warszawie w latach 1860—1862. Warto dodać, że „*Izys Polska*” również miała ogólnotechniczny charakter, a różniła się od „*Dziennika Polytechnicznego*” m.in. bardziej popularną formą redagowania.

W tej sytuacji jest pożądane, aby historycy czasopiśmiennictwa ustalili najpierw kryteria dla właściwego kwalifikowania poszczególnych czasopism. J. Pazdur wprawdzie zapewnia, iż „*Różne Uwagi Fizyczno-Chemicznego Towarzystwa*” odpowiadają obiektywnym kryteriom merytorycznym i formalnym, które pozwalają na zakwalifikowanie tego periodyku do czasopiśmiennictwa technicznego, jednakże autor nie podaje w tym miejscu, jakie są te kryteria.

znany jest również o d d a w n a historykom polskim⁶; (5) W konsekwencji nie jest też prawdą, jakoby — dzięki tzw. „odkryciu” Lecha Królikowskiego — przesunęła się wstecz o jedno pokolenie historia polskiej prasy technicznej.

Inne stwierdzenia zawarte w nocie „Od redakcji” na temat Towarzystwa Politechnicznego Polskiego stanowią swego rodzaju nowość w stosunku do dotychczasowych ustaleń badawczych. Ten nowy punkt widzenia nie został jednak poparty nowym materiałem dowodowym, toteż w konsekwencji dla nauki historycznej musi mieć walor wątpliwych hipotez, które nie zmieniają dotychczasowych ustaleń.

Do tego typu wniosków należy stwierdzenie, iż Towarzystwo Politechniczne Polskie działało bardzo owocnie. Dotychczas panował przeciwny pogląd. Nie tylko sama krótkotrwałość istnienia Towarzystwa nasuwa taki wniosek. Jak wiadomo, gen. Józef Bem — założyciel i prezes Towarzystwa Politechnicznego Polskiego — był w owym czasie związany z konserwatywnym obozem Adama Jerzego Czartoryskiego, a sam książę sprawował protektorat nad Towarzystwem. Jest więc szczególnie godne uwagi, że Towarzystwo było bardzo krytycznie traktowane nie tylko przez ugrupowania lewicowe Wielkiej Emigracji, ale również w obozie konserwatywnym działalność jego była oceniana jako mało owocna.

Podsumowując dotychczasowe wyniki badawcze, dotyczące Towarzystwa Politechnicznego Polskiego, Jerzy Michalski — w oddanej do druku obszernej syntezie dziejów nauki polskiej XIX wieku⁷ — doszedł m.in. do następujących konkluzji: „Przejawem projektomanii okazało się usiłowanie skoncentrowania potencjału emigracji w zakresie szeroko pojętych umiejętności technicznych w [...] Towarzystwie Politechnicznym Polskim w Paryżu. Liczyło ono 65 członków i stawiało sobie fantastycznie pomyślane cele komercyjne. Projektowało też wydawanie „Dziennika Politechnicznego [Polskiego]”, który miał być poświęcony, jak sformułowano w ustawach, «wyłącznie naukom i sztukom, kunsztom i rolnictwu», a nie wahając się głosić, że mieści w swoim gronie ludzi «obznajmionych z wszystkimi gałęziami nauk i sztuk», zapowiadała publikację francuskiej wersji tego dziennika poświęconej informowaniu Francuzów o zasobach materialnych, przemyśle, rolnictwie, handlu Pol-

⁶ Por. przypisy 4, 7 i 9. Gdy mowa o początkach polskich stowarzyszeń technicznych i emigracyjnej prasie technicznej, można też przy tej okazji przypomnieć o powstałym w 1841 r. — również w Paryżu — Towarzystwie Przyjaciół Przemysłu (Société Polonoise des Amis du Progrès de l'Industrie). Aczkolwiek w dziejach techniki polskiej — ze zrozumiałych względów — również nie odegrało ono bardziej znaczącej roli, to jednak mogło się wykazać zrealizowanym (choć efemerycznym) przedsięwzięciem na polu wydawnictw periodycznych. Był nim wydany w Paryżu w 1844 r. „Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Przemysłu czyli zbiór wiadomości teoretycznych i praktycznych dla użytku gospodarzy, rolników, rękodzielników, przedsiębiorstw budowlanych, inżynierów wojskowych i cywilnych, uczonych, ludzi stanu etc. etc.”. Czasopismo zamierzone było jako kwartalnik, ale trudności finansowe i związane z tym brak większego zainteresowania emigracji spowodował poniechanie kontynuacji wydawnictwa. (Por. Danuta Rederowa: *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831—1872*. Wrocław 1972 s. 175—187.

⁷ J. Michalski: *Warunki rozwoju nauki w Polsce w latach 1795—1862*. W: *Historia nauki polskiej* pod redakcją Bogdana Suchodolskiego. T. 3 pod redakcją Jerzego Michalskiego. Maszynopis tomu został powielony wiosną 1975 r. i poddany pod dyskusję latem tego roku na posiedzeniu Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN, a jesienią w szerszym gronie pracowników i współpracowników Zakładu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN. Tom ten ukazał się drukiem w 1977 r. Cytuję wg tekstu powielanego.

ski, a również i krajów sąsiednich, zwłaszcza Niemiec. Do wydania pism nie doszło. [...] Adam Czartoryski powiedział, że w nim «wiele jest okazałości i huku, a mało istotny», rychło upadło, nic nie zdziaławszy»⁸. Jednak godnym uwagi rezultatem działalności Towarzystwa Politechnicznego Polskiego była pomoc w umieszczeniu 79 polskich wychodźców w szkołach technicznych we Francji i udzielenie większości spośród nich materialnego wsparcia w okresie studiów. Na tę dziedzinę działalności Towarzystwa zwrócił też niedawno uwagę Bolesław Orłowski na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”⁹. Nie należy jednak przeceniać tych poczynań Towarzystwa. Tego rodzaju działalność — mająca przysposabiać emigrantów do podjęcia pracy zawodowej — nie była czymś wyjątkowym w różnych środowiskach Wielkiej Emigracji. W innych typach uczelni — np. medycznych — udało się ulokować znacznie większą liczbę wychodźców polskich¹⁰. Jest natomiast znamienne dla dziejów Towarzystwa Politechnicznego Polskiego, że w istocie nie udało mu się skutecznie realizować pozostałych kierunków wytyczonych w ustawach działalności, które miały decydować o jego charakterze i znaczeniu. Toteż — wbrew opiniom zawartym w nocie redakcyjnej — w dziejach Wielkiej Emigracji i w historii stowarzyszeń technicznych pozostaje ono tylko interesującą efemerydą.

W omawianym tekście „Od redakcji” są też fragmenty zawierające wnioski tak ryzykowne, że aż niezrozumiałe. Tak więc — według Redakcji „Prasy Technicznej” — działalność Towarzystwa Politechnicznego Polskiego i niezrealizowany projekt czasopisma

„świadczą o niezwyklej żywotności naszej emigracji, która po Powstaniu Listopadowym znalazła się we Francji. Mało [?], świadczy również o jego [?] żywotności, nie tak łatwym [?] na te czasy dla Polaka zrozumienie [?] spraw techniki i czasopisma technicznego”¹¹.

Zaiste, pomijając już nawet kwestię redakcyjnego ujęcia tekstu, trudno pojąć, dlaczego to ówczesny, wykształcony Polak — a tacy przecież głównie znaleźli się na emigracji polistopadowej¹² — nie miałby zrozumieć „spraw techniki i czasopisma technicznego”. Aż dziwne, że wcześniej — bo już w Królestwie Kongresowym — mieliśmy przykłady dobrze prosperujących i mających nawet niekiedy szeroki krąg czytelniczy czasopism poświęconych problematyce technicznej! Warto więc przypomnieć, że „Izys Polska” miała w 1822 roku 366 stałych prenumeratorów (na te czasy — niemało dla tego rodzaju czasopisma), a „Piast” przez dłuższy czas osiągał nakład aż około 2500 egzemplarzy¹³, co — na ówczesne warunki — było swego rodzaju rewelacją wydawniczą.

⁸ Tamże s. 624—625.

⁹ Bolesław Orłowski: *Paryskie źródła do historii techniki polskiej*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” R. 21:1976 nr 4 s. 739—747. W artykule tym autor wstępnie zasygnalizował wyniki swych badań źródłowych z 1975 r. nie tylko na podstawie materiałów Józefa Bema i Towarzystwa Politechnicznego Polskiego z Biblioteki Polskiej w Paryżu, ale także z archiwów i bibliotek École des Ponts et Chaussées oraz École Polytechnique. O badaniach tych wiadomo było L. Królikowskiemu, który zbiory Biblioteki Polskiej w Paryżu penetrował dopiero w 1976 r.

¹⁰ D. Rederowa, dz. cyt. s. 38 i n.; J. Michalski, dz. cyt. s. 602.

¹¹ Wszystkie znaki zapytania moje — E. T.

¹² Por.: D. Rederowa, dz. cyt. s. 26 i n.; J. Michalski, dz. cyt. s. 592.

¹³ Jerzy Łojek: *Studia nad prasą i opinią publiczną w Królestwie Polskim (1815—1830)*. Warszawa 1966 s. 152, 137. Był to najwyższy nakład w dziejach prasy polskiej do roku 1830. J. Łojek: *Prasa polska w latach 1661—1831*. W: *Prasa polska w latach 1661—1864*. Warszawa 1976 s. 88.

Trudno też odgadnąć, o co chodzi, gdy w nocie redakcyjnej czytamy dalej:

„Myśl o wadze i konieczności społecznego organizowania się techników oraz wydawania przez nich czasopisma technicznego — podjęta w Paryżu w latach trzydziestych ubiegłego wieku, powtarzać się będzie niejednokrotnie w środowisku techników we wszystkich trzech częściach Polski porozbiorowej. Myśl ta zrealizowana i rozwinięta zostanie w końcu XIX i na początku XX wieku”.

Sens tych uwag wydaje się niezrozumiały, ponieważ — jak wyżej wspomniałem — polskie czasopisma techniczne wniosły wkład do rozwoju i upowszechniania techniki w kraju już w okresie przed Powstaniem Styczniowym, a nawet przed Powstaniem Listopadowym. Czytelnicy „Prasy Technicznej” mieli okazję to zauważyć, choćby w jednym z ostatnich numerów tego periodyku, w którym umieszczono artykuł o wyżej wzmiankowanym warszawskim „Dzienniku Polytechnicznym”¹⁴.

Tyle sprostowań, wątpliwości i uzupełnień dotyczących noty „Od redakcji”. Przejdźmy teraz do tekstu samego artykułu Lecha Królikowskiego.

3

Na wstępie autor artykułu stwierdza, iż w Królestwie Kongresowym „przygotowaniom do uruchomienia Instytutu Politechnicznego i nadania mu odpowiedniej rangi organizacyjnej i naukowej podporządkowane były także działania w dziedzinie publicystyki technicznej. Tym, jak sądzę, należy tłumaczyć zawieszenie działalności *Izys Polskiej* (1828), a następnie *Pamiętnika Warszawskiego umiejętności czystych i stosowanych* (1829)”.

Z dalszego wywodu autora wynika, jakoby czasopisma te miały z góry ustąpić pola projektowanemu wydawaniu w Warszawie od 1830 r. „Dziennika Politechnicznego”, „czasopisma organicznie związanego z Instytutem Politechnicznym”. Hipotezy tej L. Królikowski nie popiera żadnymi dowodami. Natomiast znane skądinąd fakty czynią ją problematyczną.

Wprowadzie miesięcznik „*Izys Polska*” przestał wychodzić w 1828 roku, ale nie sposób tego wiązać z koniecznością tajemniczego podporządkowania „przygotowaniom do otwarcia Instytutu Politechnicznego i nadania mu odpowiedniej rangi organizacyjnej i naukowej”. Konieczne wydaje się natomiast zwrócenie uwagi na istotne fakty, które towarzyszyły ustaniu działalności tego miesięcznika o charakterze popularnym. Otóż, gdy Antoni Lelowski zaprzestał wydawania swej „*Izys Polskiej*”, niemal natychmiast pojawiły się aż dwa nowe, również popularne organy prasowe poświęcone problematyce technicznej. Już w styczniu 1829 r. profesor Uniwersytetu — Adam Maksymilian Kitajewski — wydał pierwszy numer tygodnika „*Sławianin*”. W tym samym jeszcze miesiącu ukazał się nowy miesięcznik „*Piast*”, który początkowo wychodził pod redakcją Józefa Wawrzyńca Krasińskiego, a następnie adiunkta Uniwersytetu — Andrzeja Radwańskiego. Cza-

¹⁴ Por. przypis 3.

pisma te konkurowały ze sobą na rynku wydawniczym, a ostatecznie zwyciężył „Piast”¹⁵.

Do pewnego stopnia rzecz się miała podobnie z „Pamiętnikiem Warszawskim Umiejętności Czystych i Stosowanych”. Najpierw trzeba sprostować, iż miesięcznik ten — wydawany przez profesorów Uniwersytetu, Krystyna Lacha Szymę i Marka Antoniego Pawłowicza oraz profesora Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego, Stanisława Janickiego — nie został zawieszony w 1829 roku, ale czasopismo po prostu podzieliło się od stycznia 1830 r. na dwa bardziej specjalistyczne organy: 1) „Pamiętnik Umiejętności Moralnych i Literatury”, który redagował K. L. Szyrma oraz 2) „Pamiętnik Fizycznych, Matematycznych i Statystycznych Umiejętności z zastosowaniem do przemysłu”, ukazujący się pod redakcją S. Janickiego i M. A. Pawłowicza. Warto też dodać, że jednocześnie wzrosła łączna objętość obydwu czasopism¹⁶.

Opisany wyżej podział „Pamiętnika Warszawskiego Umiejętności Czystych i Stosowanych” jest odbiciem zapoczątkowanego w latach dwudziestych XIX w. procesu specjalizacji ówczesnego czasopiśmiennictwa polskiego. Na łamach „Pamiętnika Fizycznych, Matematycznych i Statystycznych Umiejętności” większość materiałów publikowali profesorowie Uniwersytetu lub Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego¹⁷. Dotychczasowa działalność Szkoły i stopniowe uruchamianie — mimo formalnych trudności — Instytutu Politechnicznego oraz związany z tym wzrost liczebny środowiska naukowego Warszawy były czynnikami sprzyjającymi rozwojowi czasopiśmiennictwa naukowego i technicznego oraz wzrostowi zainteresowania problematyką naukową i techniczną na łamach innych czasopism. Niełatwo natomiast byłoby znaleźć wyjaśnienie, dlaczego rozwój instytucji naukowo-dydaktycznych miałyby wymagać podporządkowania im działalności na polu wydawniczym; a zwłaszcza takiego, które miałyby się wyrazić w zawieszaniu istniejących dotychczas, prywatnych czasopism.

Nieco przesadny wydaje się wniosek autora o randze politycznej niezrealizowanego projektu wydania „Dziennika Politechnicznego Polskiego”, gdy dzieje Wielkiej Emigracji obfitują w dziesiątki — mniej lub bardziej udanych — politycznych i kulturalnych czasopism. Według L. Królikowskiego omawiany projekt wydawania „Dziennika Politechnicznego Polskiego” ma świadczyć o dojrzałości narodu „do samodzielnego bytu państwowego”.

¹⁵ Pełne tytuły wymienionych czasopism brzmią następująco:

„Sławianin, tygodnik dla rzemiosł, rolnictwa, handlu domowego gospodarstwa i dla potrzeb praktycznego życia w ogólności” „Piast czyli pamiętnik technologiczny, obejmujący przepisy dla gospodarstwa domowego, wiejskiego, ogrodnictwa, sztuk pięknych, rękodzieł i rzemiosł, niemniej lekarstwa domowe pospolite i zwierzęce”.

¹⁶ „Pamiętnik Umiejętności Czystych i Stosowanych” — *nota bene* także organ naukowy — ukazywał się jako miesięcznik od stycznia do listopada 1828 r., „Pamiętnik Fizycznych, Matematycznych i Statystycznych Umiejętności”, wychodził jako miesięcznik od stycznia do listopada 1830 r., „Pamiętnik Umiejętności Moralnych i Literatury” wydawany był jako kwartalnik od stycznia do grudnia 1830 r. Kres ich istnieniu położyło Powstanie Listopadowe.

W 1830 r. z czasopism poświęconych m.in. problematyce technicznej — o węższej specjalizacji — ukazał się jeszcze „Pamiętnik Górnictwa i Hutnictwa”.

¹⁷ J. Michalski, dz. cyt. s. 112.

Daleko idącą, ale nie umotywowaną tezę stawia autor odnośnie roli Józefa Bema wśród Wielkiej Emigracji we Francji. L. Królikowski stwierdza, że

„Bem w swojej działalności wyznaczył hierarchię potrzeb emigracji. Niewątpliwie pierwsze miejsce zajmowała tu sprawa szkolnictwa zawodowego i nic też dziwnego, że sprawie tej podporządkował wszystkie inne, w tym także na polu edytorskim”.

W dalszej części artykułu autor wyraża „szczerzy podziw” dla „znacznego zaawansowania przygotowań wydawniczych przez tak szczupłe grono, jakim był aktyw Towarzystwa”. Skądinąd wiadomo już, że Towarzystwo liczyło 65 członków. Nie wiadomo natomiast, co konkretnie w tym przypadku K. Królikowski ma na myśli, mówiąc o aktywie, i jak liczny był ten aktyw. Warto natomiast dodać, że dla wydawania czasopisma nie trzeba było w owych czasach licznego grona redakcyjnego. Dzieje czasopiśmiennictwa tego okresu wskazują, że redakcję prowadził na ogół jeden lub dwu redaktorów¹⁸. Dopiero późniejszy rozwój czasopiśmiennictwa polskiego, poczynsży od lat czterdziestych XIX wieku, doprowadził do tworzenia się — początkowo zresztą sporadycznie — liczniejszych zespołów redakcyjnych (np. w „Bibliotece Warszawskiej” czy jeszcze później w magazynie „Tygodnik Ilustrowany”). Natomiast do najbardziej kłopotliwych w działalności wydawniczej należał niezmiennie problem zdobycia odpowiednich środków finansowych na pokrycie kosztów wydawnictwa i związana z tym sprawa liczby nabywców. Czytając — cytowany przez autora — prospekt wydawniczy „Dziennika Politechnicznego Polskiego” można zauważyć, że sprawa pozyskania odpowiedniej liczby nabywców i — co z tym się wiąże — zapewnienie temu przedsięwzięciu niezbędnego minimum dochodów, była — jak autor dalej sam zresztą zauważa — kwestią o decydującym znaczeniu dla powodzenia omawianego projektu. Stąd też znalazł się we wspomnianej ulotce ustęp, z którego wynika, że — zabiegając o nadsyłanie deklaracji wyrażającej gotowość do zaprenumerowania czasopisma — wydawca chciał się najpierw zorientować, czy może liczyć choćby na zapewnienie minimum powodzenia dla swego przedsięwzięcia na rynku wydawniczym.

Niejasne pozostaje też, jaki to istotny związek istnieje między datą powstania Towarzystwa Politechnicznego Polskiego (13 marca 1835 r.) i datą wystawienia przez Aleksandra Jałowieckiego bliżej nieokreślonego, a jednego z ostatnich — jak pisze autor — dokumentów Stowarzyszenia Naukowej Pomocy, które zostało założone w Paryżu w grudniu 1832 r. Dotychczas bowiem było wiadomo, że Stowarzyszenie działało przez kilkanaście lat, głównie udzielając wsparcia materialnego studiującym emigrantom polskim¹⁹.

Podsumowując główne myśli swego artykułu Lech Królikowski pisze m.in.:

¹⁸ Marian Tyrowicz: *Organizacja redakcji w prasie i czasopiśmiennictwie polskim w I połowie XIX w.* „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” T. VII:1968 z. 2.

¹⁹ O działalności Stowarzyszenia Naukowej Pomocy (Towarzystwa Pomocy Naukowej) por. D. Rederowa, dz. cyt. s. 42—43; także J. Michalski, dz. cyt. s. 602.

„Przy okazji omawiania dziejów w „Dzienniku Politechnicznego Polskiego” warto wspomnieć, że podobny tytuł pojawił się w historii polskiej prasy technicznej w roku 1860”²⁰.

Nasuwa się w tym miejscu uwaga, czy w tym przypadku mówienie o dziejach tego niezrealizowanego czasopisma nie jest przesadne, jeżeli zważyć, że informacje autora na ten temat ograniczają się w zasadzie do przedruku krótkiego tekstu ulotki wydanej przez Towarzystwo Politechniczne Polskie.

Autor podjął też swego rodzaju próbę przewartościowania dziejów Wielkiej Emigracji. Najpierw więc czytelnik dowiaduje się, iż

„Polacy we Francji stosunkowo szybko stworzyli ramy organizacyjne swojej emigracyjnej egzystencji. W grudniu 1831 r. powstał w Paryżu Komitet Narodowy Polski działający do maja 1832 roku”.

Dla ścisłości można dodać, że ramy organizacyjne wychodźstwa tworzone jeszcze wcześniej, bo już w listopadzie 1831 r. powstał w Paryżu Komitet Tymczasowy Emigracji. Natomiast Komitet Narodowy Polski — według dotychczasowych ustaleń — został rozwiązany dopiero w grudniu 1832 roku.

Następnie L. Królikowski stwierdza, iż

„zorganizowana, polityczna działalność polskiej emigracji przerwana została 21 kwietnia 1832 roku”.

Antypolskie zaś poczynania władz francuskich spowodowały

„z jednej strony poważny odpływ Polaków do Szwajcarii²¹, a z drugiej strony ujęcie życia polskiej emigracji w ramy działalności typu charytatywnego i typu naukowego”.

Stwierdzenia te są zupełną nowością wobec dotychczasowych poglądów naszej historiografii. Mniej nawet w tym przypadku zaskakuje opinia wysuwająca na pierwszy plan działalność naukową Wielkiej Emigracji (obok charytatywnej). Choć wiadomo było dotychczas, że o ile działalność wychodźstwa okresu międzypowstaniowego na polu kultury artystycznej była rzeczywiście wiele znacząca i inspirująca kraj, o tyle działalność na polu kultury naukowej (a zwłaszcza rozwoju samej nauki) przyniosła skromne rezultaty, które też nie miały tak istotnego wpływu na stan nauki w Polsce. Zresztą w kręgu samej emigracji zdawano sobie z tego dobrze sprawę²². Wracając jednak do tezy L. Królikowskiego o przerwaniu zorganizowanej politycznej działalności Wielkiej

²⁰ Mowa tu o „Dzienniku Polytechnicznym”. Zarówno L. Królikowski, jak i Redakcja piszą natomiast konsekwentnie, ale myśląco — „Dziennik Politechniczny”. To odejście od zasad stosowania zapisu bibliograficznego jest tym bardziej dziwne, że w cytowaniu tekstów źródłowych Redakcja „Prasy Technicznej” zachowuje pełną niekonsekwencję, dziewiętnastowieczną pisownię, odchodząc od zasad edytorskich, które zalecają w tym przypadku stosowanie pisowni zmodernizowanej.

Podając zwięzłą informację bibliograficzną o tym znanym czasopiśmie L. Królikowski odsyła do „Przeglądu Technicznego” (z 1888 roku). Na łamach tejże „Prasy Technicznej” ukazał się niedawno wyżej wzmiankowany artykuł poświęcony specjalnie „Dziennikowi Polytechnicznemu” (por. przypis 3).

²¹ Z wyliczeń D. Rederowej (dz. cyt. s. 26) nie wynika jakoby już wtedy miało nastąpić poważne zmniejszenie liczby emigrantów we Francji.

²² Por. D. Rederowa, dz. cyt. s. 185—187; J. Michalski, dz. cyt. s. 592—631.

Emigracji już w 1832 roku, można zapytać, co autor uczyni z licznymi, jawnymi, półtajnymi i tajnymi organizacjami politycznymi wychodźstwa polskiego, które działały we Francji po 1832 roku, jak Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Komitet Narodowy Emigracji Polskiej, Związek Jedności Narodowej, Zjednoczenie Emigracji Polskiej, że poprzestaną na wyliczeniu tylko niektórych spośród nich.

4

W niniejszej polemice podałem pewne sprostowania oraz podniosłem część zastrzeżeń i wątpliwości, które nasuwają omawiany artykuł i nota „Od redakcji”. Niektóre z podniesionych tu spraw mają dla historyka charakter elementarny. Tak znaczna — w stosunku do objętości artykułu — liczba błędów faktograficznych i kłopotliwych hipotez powinna oczywiście być wyeliminowana przez kompetentnych recenzentów, którzy wraz z autorem ponosiliby ciężar odpowiedzialności. Czasopismo „Prasa Techniczna” dociera głównie do czytelników, którzy nie zajmują się profesjonalnie historią. Sądzę więc, że należą im się od autora artykułu i Redakcji zarówno sprostowania, jak i wyjaśnienia.

Dwumiesięcznik „Prasa Techniczna” poświęcony jest „teorii i praktyce redagowania, wydawania i upowszechniania prasy technicznej”. Czasopismo wydaje Rada Prasy Technicznej — Organ Opiniodawczy i Doradczy Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Naczelnej Organizacji Technicznej. Dla historyków nauki i techniki godny uwagi jest fakt, iż Redakcja systematycznie, choć w skromnych rozmiarach, poświęca miejsce problemom historii prasy technicznej. Znaczenie badań historycznych dla współczesnych problemów teorii i praktyki prasowej docenia też Rada Prasy Technicznej, co wyraziło się w powołaniu Komisji Historii Prasy Technicznej²³.

Zrozumienie znaczenia problematyki historycznej i systematyczne starania kierownictwa Rady oraz samej Redakcji „Prasy Technicznej” podejmowane dla ożywienia badań nad historią prasy technicznej — mimo braku w tej ostatniej profesjonalnych historyków — budzą uznanie. Warto na te wysiłki zwrócić zyczliwą uwagę tym bardziej, że są one podejmowane mimo istnienia — dobrze znanych niżej podpisanemu — poważnych trudności o charakterze obiektywnym. Są one powodowane przede wszystkim przez niewielką wciąż w Polsce ilość badaczy pracujących nad historią czasopiśmiennictwa. Ich wysiłki umożliwiają zaledwie wydatniejsze osiągnięcia w badaniach nad prasą ogólnoinformacyjną i literacką, pozostawiając dotychczas na uboczu inne działy historii czasopiśmiennictwa²⁴.

²³ Rada Prasy Technicznej publikuje też wydawnictwo seryjne pn. „Prace Prezydium, Zespołów i Komisji”. Część ukazujących się w tej serii zeszytów poświęcona jest historii prasy technicznej.

²⁴ Przejawem tego stanu są m.in. wydane ostatnio dwa pierwsze tomy syntezy dziejów prasy polskiej, w których część autorów — zapewne niekiedy z konieczności — traktuje zdawkowo lub całkiem pomija część wartych odnotowania czasopism naukowych i technicznych. Por.: *Historia prasy polskiej pod redakcją Jerzego Łojka*. T. 1 *Prasa polska w latach 1661—1864*. Warszawa 1976; T. 2 *Prasa polska 1864—1918*. Warszawa 1976.

